

Warszawa, 19 czerwca 2017 r.

List otwarty do Konstantego Radziwiłła, Ministra Zdrowia

Szanowny Panie Ministrze,

Sekcja prostaty Stowarzyszenia Osób z NTM UroConti od wielu miesięcy walczy o poszerzenie dostępu pacjentów z rakiem gruczołu krokowego do nowoczesnych leków stosowanych w leczeniu hormonalnym (enzalutamid i dichlorek radu-223). Spotykamy się w tej sprawie z parlamentarzystami, ekspertami medycznymi czy dziennikarzami. Pisaliśmy też do producentów. Bardzo chętnie spotkalibyśmy się również z przedstawicielami resortu, ale pozostają Państwo obojętni na nasze kolejne pisma z prośbą o takie spotkania. Od listopada zeszłego roku wysłaliśmy ich już osiem. Na żadne nie otrzymaliśmy nawet odpowiedzi, nie mówiąc o samym spotkaniu.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak wykorzystać obecność przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia na spotkaniach, których, w przeciwieństwie do spotkań z pacjentami, resort nie może już tak jawnie ignorować. Dzięki temu mogliśmy uczestniczyć w dniu 8 czerwca br. w spotkaniu zorganizowanym przez Parlamentarny Zespół ds. Praw Pacjentów w Sejmie. Była na nim obecna między innymi pani Edyta Matusik, Główny Specjalista w Departamencie Polityki Lekowej i Farmacji Ministerstwa Zdrowia. Jesteśmy zdruzgotani tym, co usłyszeliśmy. Otóż z wypowiedzi pani Matusik wynika, że los nowoczesnych leków hormonalnych na raka gruczołu krokowego leży w gestii Pana Ministra, do którego już trafiła notatka z całym materiałem z przebiegu negocjacji z producentem leku enzalutamid. Zdaje się jednak, że cokolwiek zostało tam wynegocjowane, nie będzie to miało żadnego znaczenia, bo wg pani naczelnik, w ramach budżetu przewidzianego na programy lekowe na rok 2017, pieniędzy już nie ma!!! A mamy dopiero lipiec!!! Czy to oznacza, że wszystkie kolejne listy refundacyjne będą jedynie kopią obecnej listy?

Stwierdzenie pani Matusik wywołało zdziwienie samego pana przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów, posła Krzysztofa Ostrowskiego, który zaznaczył, że inne kraje, w tym dużo biedniejsze od nas, jak Rumunia czy Bułgaria, umiały sobie poradzić z tym problemem i tam ten lek jest refundowany. W odpowiedzi pani Matusik przytoczyła kwoty przeznaczone przez NFZ na inne programy lekowe: rak jelita grubego około stu milionów, łuszczyca - drugie tyle. Nie przyjmujemy do wiadomości tego, że przy takich budżetach, nie da się wygospodarować **siedmiuset tysięcy złotych** do końca tego roku (koszt rocznej refundacji leku enzalutamid wg. obliczeń Agencji Ocen Technologii Medycznych i Taryfikacji to dodatkowe 1,5 mln zł) na pomoc WSZYSTKIM potrzebującym pacjentom z zaawansowanym rakiem prostaty!

Chcemy wiedzieć, kto w Ministerstwie Zdrowia „zabawił się w Pana Boga” i przekreślił po raz kolejny szanse Polaków z zaawansowanym rakiem prostaty na dłuższe życie? Domagamy się odrobiny szacunku. Tego, by ktoś miał odwagę spotkać się z nami, spojrzeć nam w oczy i powiedzieć, dlaczego nas ponownie skreślono? Mamy do tego prawo, bo podobnie jak pacjenci z rakiem jelita, płuca czy z łuszczycą, całe życie płaciliśmy składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Z poważaniem,



Bogusław Olawski
Prezes Zarządu Sekcji Prostaty
Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti”